

Sygn. akt. VI Ka 316/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt
Sędziowie:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.) SSO Irena Śmietana
Protokolant	st. sekr. sądowy Joanna Prabucka - Ochniak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Barbary Marszyckiej

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2014r.,

sprawy P. N. (1)

oskarżonego z art. 291 §1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Braniewie

z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt II K 161/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie przed sądem II instancji, w tym 180 zł opłaty.

Sygn. akt VI Ka 316/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 18.12.2013 r. w sprawie o sygn.. akt II K 161 / 13 w pkt. VII oskarżonego P. N. (1) uznano za winnego tego, że w okresie między 23 listopada 2012 roku a 7 stycznia 2013 roku, działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w P., woj. (...), kilkakrotnie nabył od K. i D. P. (1), pochodzące z kradzieży popełnionych na szkodę (...) S.A. oraz S. B. mienie w postaci zwojów miedzianych z transformatorów o wadze nie mniejszej niż 307 kg i wartości nie mniejszej niż 6754 zł wiedząc, że zostało one uzyskane za pomocą czynu zabronionego, który to czyn zakwalifikowano jako występki z art. 291 §1 kk w zb. z art. 12 kk i za to na mocy art. 291§1kk wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie w pkt. VIII warunkowo zawieszono na 3 lata próby, a w pkt. IX oddano oskarżonego pod dozór kuratora.

Zwolniono w całości oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wniosła obrońca oskarżonego, która zaskarżyła wyżej wskazany wyrok w całości i powyższemu wyrokowi zarzuciła:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mających wpływ na jego treść, poprzez niezasadne uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, mimo, że materiał dowodowy jest niewystarczający do przyjęcia takich ustaleń,

- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia:

a) art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego wątpliwości wynikających z odwołań przed Sądem wyjaśnień współoskarżonych P.,

b) obrazę art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez niewystarczające niewyjaśnienie przez Sąd w pisemnych motywach wyroku dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. N. (1) oraz złożonych na rozprawie przez oskarżonych K. P. (1) i D. P. (1) wyjaśnień przeczących winie oskarżonego P. N. (1).

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego, względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienia. Całkowicie wybiórczo przytoczone w niej, dla poparcia zaprezentowanego stanowiska o niewinności oskarżonego, argumenty mające uzasadniać obrazę zasady domniemania niewinności P. N., a w konsekwencji wadliwość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Apelacja sprowadza się do stwierdzenia, że Sąd I instancji ignorując nakaz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania P. N. odpowiedzialności za przestępstwo, którego oskarżony ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Z takim stanowiskiem zgodzić się jednak nie można.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd I Instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, gromadząc cały dostępny materiał dowodowy, który następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy prawne, jak i w konsekwencji orzeczonej wobec niego kary. Należy zaznaczyć, że wbrew sugestiom zawartym w apelacji, to przedmiotem rozważań sądu I instancji, co wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, były nie tylko dowody obciążające oskarżonego, ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Z tych też powodów wyprowadzone zatem stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk, gdyż nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżącą w jej argumentacji, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Sąd I instancji miał wg skarżącej, uznając oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, dopuścić się, zdaniem autorki apelacji, obrazę przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 5 § 2 kpk. W orzecznictwie Sądu Najwyższego od dawna już ugruntowany jest jednorodny pogląd, iż nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazę art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny bowiem, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W

wypadku zatem, gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego lub zeznaniom świadków, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 kpk, lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen / vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25.06.2003r, IV KK, LEX nr 80290 i inne /. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę P. N.. Ponadto do wysunięcia twierdzenia o naruszeniu zasady z art.5 kpk dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Rejonowy założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego, gdy skarżący na poparcie zarzutów podniesionych w apelacji, w tym zarzutu obrazy art.5 kpk, odwołuje się tylko do wyjaśnień oskarżonego oraz zmienionych na rozprawie wyjaśnień współoskarżonych P., a właściwie K. P. (1), tak naprawdę ignorując cały pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie.

Co się zaś tyczy podnoszonego przez obrońcę oskarżonego zarzutu błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia to Sąd Okręgowy od dawna podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez stronę skarżącą nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał. Obrońca oskarżonego generalnie kwestionując prawidłowość ustaleń dokonanych przez sąd I instancji, to sam w apelacji przedstawił tylko okoliczności dla oskarżonego korzystne, bądź też tylko pewne sugestie, które w jego ocenie przemawiają za tym, że nie można było oskarżonemu przypisać sprawstwa w zakresie czynu ciągłego z art. 291§1kk .

Tak więc zarzut stawiany w tym zakresie nie może sprowadzać się do, jak to czyni autorka apelacji w niniejszej sprawie, do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia lub też przeciwstawieniu tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej wybiórczej i dowolnej ocenie materiału dowodowego / vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.02.1975r, (...) 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58 /. Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że na etapie postępowania przygotowawczego oskarżeni P. mieli w swoich wyjaśnieniach odnieść się do stawianych im zarzutów dot. zaboru w celu przywłaszczenia transformatorów. Składając wyjaśnienia na takie okoliczności, to oskarżony K. P. (1), na tym etapie postępowania karnego, nie tylko obszernie opisał sposób dokonywania kradzieży transformatorów, ale i pozyskiwania z nich miedzi, a także sprzedaży tak uzyskanej miedzi w punkcie skupu w P.. O tej ostatniej okoliczności również szczegółowo relacjonował podając, że pracujący w skupie złomu były żołnierz powiedział, że mogą przywozić i sprzedawać nawet kradzione rzeczy i on je przyjmie za większą cenę, że kupi od nich każdą ilość miedzi. Wskazał też, że miedź z transformatorów była ubrudzona w oleju. Opisał, że miedź ze skradzionych transformatorów za każdym razem sprzedawali w tym samym punkcie skupu, temu samemu mężczyźnie. Zaznaczył też, że to taka postawa skupującego miedź zachęciła ich do kolejnych kradzieży, skoro mieli zapewniony skup skradzionego mienia. Oskarżony ten podtrzymał takiej treści wyjaśnienia w toku całego postępowania przygotowawczego, nadto uczestniczył w tzw. „wizji lokalnej” w trakcie której wskazał miejsca kradzieży. Ponadto składając wyjaśnienia przed prokuratorem jeszcze raz potwierdził swój udział w kradzieży transformatorów, a także podał, że miedź z transformatorów sprzedawali u oskarżonego, że skupujący wiedział skąd mają tę miedź, że nawet raz powiedział, żeby dać ją do magazynku z tyłu punktu skupu, bo policja krąży i szuka takich rzeczy. Wskazał też, że miedź przyjmował od nich tylko ten jeden pracownik skupu złomu, że gdy przywozili metal na skup, to kazał im wjeżdżać bezpośrednio do magazynu. Wyjaśnienia oskarżonego K. P. (1) z tego etapu postępowania słusznie zostały uznane za wiarygodne, gdyż były konsekwentne. Ponadto oskarżony tak samo wyjaśniał i przed policjantami i przed prokuratorem, a treść jego wyjaśnień uzupełniły wyniki eksperymentu procesowego podczas

którego oskarżony wskazał miejsca kradzieży. Nie można też zapominać, że w swoich relacjach K. P. nie tylko opisał proceder sprzedaży miedzi oskarżonemu P. N., ale nie krył też źródła pochodzenia sprzedawanego metalu tj. tego że pochodzi z dokonywanych przez oskarżonego i jego braci kradzieży (tylko w tym zakresie pojawiły się rozbieżności w wyjaśnieniach tego oskarżonego, gdyż początkowo podawał, że kradł transformatory z braćmi, by następnie doprecyzować, że nie we wszystkich kradzieżach uczestniczył brat S.). Skoro więc oskarżony w swoich wypowiedziach nie krył i okoliczności obciążających i braci i jego samego, to wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego należy uznać za szczere i odpowiadające rzeczywistości przebiegowi zdarzeń. Trzeba też podkreślić, że zwłaszcza pierwsze wyjaśnienia oskarżonego były bardzo obszerne, stąd należy przyjąć, że gdyby oskarżony nie uczestniczył w opisywanych zdarzeniach, to nie umiałby podać tak wielu szczegółów, w tym wskazać w trakcie „wizji lokalnej” miejsc kradzieży transformatorów. Skoro zaś pozytywnie wynikiem tej czynności procesowej zweryfikowano wiarygodność wyjaśnień oskarżonego co do popełnienia kradzieży transformatorów, to nie ma podstaw by odmówić wiarygodności jego relacjom i w tej części, w której opisał sprzedaż miedzi oskarżonemu P. N.. W tym miejscu należy zaznaczyć, że nie ustalono by między oskarżonymi istniał konflikt, jakieś animozje, a więc by istniały powody dla których K. P. miałby kłamliwie pomawiać P. N. o świadomy skup kradzionego metalu. Skoro zaś i zakup miedzi przez P. N. od braci P. został potwierdzony treścią innych dowodów tj. stosownych dokumentów zakupu, to nie ma podstaw by wyjaśnień oskarżonego K. P. z postępowania przygotowawczego w całej rozciągłości, w tym i w zakresie dot. postępowania P. N. przy skupie miedzi pochodzącej z kradzieży, nie uznać za wiarygodne.

Natomiast w trakcie rozprawy K. P. (1) odwołał wcześniejsze wyjaśnienia i nie przyznając się do popełnienia zarzucanych mu czynów wskazał, że jego wcześniejsze relacje były wynikiem manipulacji i wymuszeń, a nawet zastosowania przemocy, ze strony policji. Podał też, że na skup woził z bratem nie miedź pozyskaną z transformatorów, tylko przywiezione z Niemiec cewki samochodowe i olejaki, że nie umawiał się z P. N., że będzie przywoził miedź i że nie informował P. N. iż przywiezione rzeczy pochodzą z kradzieży. Jednak tych wyjaśnień z rozprawy nie można uznać za wiarygodne. Słuszna jest tu ocena tego dowodu przeprowadzona przez sąd I instancji. Wyjaśnienia K. P. z rozprawy nie tylko są sprzeczne z jego konsekwentnymi i obszernymi wyjaśnieniami z postępowania przygotowawczego, ale nie zostały też potwierdzone zeznaniami policjantów wykonujących czynności z K. P., zaś przywożenie z Niemiec cewek samochodowych i olejków by sprzedać je w punkcie skupu w Polsce należy ocenić jako nielogiczne. Nadto należy podkreślić, że przecież ostatecznie wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym, to oskarżony złożył przed prokuratorem, ale nie wskazał na rozprawie z jakiego powodu i przed prokuratorem przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów a także potwierdzał, że skupujący miedź z transformatorów wiedział jakie jest źródło jej pochodzenia. Tak więc wyjaśnienia K. P. z rozprawy, jako odbiegające od dotychczasowych relacji tego oskarżonego, nielogiczne, sprzeczne z czynnością eksperymentu procesowego, niepotwierdzone zeznaniami policjantów, nie mogą być takim dowodem, który mógłby zostać słusznie uznany za wystarczający do uniewinnienia oskarżonego P. N..

Ponadto należy podkreślić, że uznane za wiarygodne, wypowiedzi oskarżonego K. P. z postępowania przygotowawczego dot. sprzedaży miedzi P. N. zawierały takie okoliczności, które wyraźnie wskazywały na świadomość P. N. co do źródła pochodzenia miedzi. Nie bez znaczenia jest i to, że K. P. wskazywał, że miedź pozyskana z transformatorów była w charakterystycznym smarze, oleju, wskazującym na źródło jej pochodzenia. Tu należy nawiązać też do argumentu podnoszonego przez skarżącą, że świadkowie M. M. i J. J. wskazywali, że miedź z transformatorów nie różni się od miedzi z innych urządzeń i wskazać autorce apelacji, że inny świadek tj. R. M. wyraźnie zeznał, że miedź pochodząca z transformatorów można odróżnić od innej miedzi z innych urządzeń, gdyż ma bardzo charakterystyczny zapach oleju transformatorowego. Tak więc jeden ze świadków tj. R. M. potwierdził ten fragment wyjaśnień K. P., w którym opisał on że miedź pozyskana z transformatorów była w charakterystycznym smarze, oleju, wskazującym na źródło jej pochodzenia.

Z tych, opisanych wyżej powodów, nie można zgodzić się z obrońcą P. N. by sąd I instancji dopuścił się obrazy art. 5§2kpk poprzez oparcie ustaleń faktycznych na wątpliwych i odwołanych przed sądem wyjaśnieniach K. P. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym.

Również, wbrew twierdzeniom skarżącej, to i wyjaśnienia samego P. N. nie mogą stanowić takiego dowodu, który byłby wystarczający do uniewinnienia tego oskarżonego. Autorka apelacji odwołała się bowiem m.in. do podnoszonej

przez P. N. okoliczności, iż na formularzu przyjęcia odpadów osoba przynosząca miedź oświadczała, że stanowi ona jej własność. Jednak analiza dokumentów tj. „formularzy przyjęcia odpadów metali” z koperty k.387 dot. przyjęcia metali od D. i K. P. (1) w okresie z zarzutu nie potwierdza tej, podnoszonej przez P. N., okoliczności. We wszystkich bowiem formularzach z k.387 rubryki „źródło pochodzenia odpadów” i „rodzaj produktu, z którego powstały odpady” nie zostały wypełnione, tym samym nie zawierały - eksponowanego w wyjaśnieniach P. N. - zapewnienia sprzedających iż miedź stanowiła ich własność. A tym samym wyjaśnienia P. N. w tym zakresie, odwołujące się do rzekomego oświadczenia sprzedających o źródle pochodzenia miedzi, okazały się być niewiarygodne. Ponadto analiza tych formularzy potwierdza prawidłowość okoliczności podkreślonych przez sąd I instancji, a dot. „rozbijania” transakcji z tego samego dnia na takie ilości i wartości, by ukryć sprzedaż przez oskarżonych jednego dnia dużej ilości miedzi za dużą kwotę. Mimo, że rozbicie transakcji na poszczególne formularze mogło służyć też ominięciu zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych, to sąd orzekający słusznie zauważył, że takie postępowanie powodowało, że dane o transakcjach nie trafiały do Urzędu Skarbowego, co minimalizowało obawę jakiejś kontroli, która mogłaby wykazać nieprawidłowości przy zakupie złomu. To zaś wskazuje iż formularze były tak redagowane by umniejszyć ryzyko ujawnienia nielegalnego źródła pochodzenia kupowanej przez P. N. miedzi.

Nie można też nie zauważyć, że jedna z transakcji „sprzedaży” z 27.12.2012r. została zawarta między P. N. (1) jako sprzedającym a P. N. (1) jako kupującym, co słusznie może rodzić przypuszczenia co do uzyskania w ten sposób przez oskarżonego korzyści majątkowej, pomimo tego, że nie uzyskiwał on dodatkowego oficjalnego wynagrodzenia z tytułu zakupu większej ilości towaru, a także wskazywać, że umowa kupna sprzedaży zawarta z i przez P. N. opisana w jednym z formularzy z 27.12.2012r. miała charakter pozorny. Skarżąca zarzuciła tu, iż można tylko snuć domniemania na ten temat, a twierdzenia sądu są w tym zakresie dowolne, gdyż nie przesłuchano oskarżonego P. N. na taką okoliczność. Po pierwsze należy jednak zauważyć, że oskarżony nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, więc z pewnością nie potwierdziłby, iż formularz transakcji dot. kwoty 987zł z umowy sprzedaży zawartej z samym sobą wskazuje na osiągnięcie własnej korzyści majątkowej na tle skupu miedzi pochodzącej z kradzieży. Po drugie to należy ocenić sam dokument w postaci formularza z tej transakcji i stwierdzić, że to iż inne formularze z tego samego dnia 27.12.2012r. (łącznie 3), w tym dot. transakcji z braćmi P. obrazujące takie same ilości sprzedaży miedzi (każdy po 47 kg) za takie same kwoty (po 987zł), czyni nieprawdopodobnym by każdy ze sprzedających (tj. D. P., K.P. i P. N.) dostarczył do punktu skupu akurat tego samego dnia dokładnie po 47 kg miedzi. Stąd, oceniając te dokumenty z 27.12.2012r. przez pryzmat logicznego myślenia i zasad doświadczenia życiowego, to można było przyjąć wniosek o nieprawidłowości transakcji, które obrazują te formularze, a nawet o tym, że w ich świetle można było wysnuć tezę o korzyści majątkowej po stronie P. N..

Skarżąca podniosła też, że sam współoskarżony P. twierdził, iż nie informował oskarżonego N. o fakcie pochodzenia miedzi ze sprzedaży. Jednak analiza wyjaśnień K. P. (1) z postępowania przygotowawczego wskazuje, że wówczas z jego wypowiedzi wynikało, iż P. N. (1) miał świadomość, że skupowana od współoskarżonych miedź pochodzi z kradzieży. Wyraźnie K. P. odwoływał się do tego, że to P. N. sugerował mu, że skupi każda ilość miedzi, że mogą przywozić rzeczy kradzione; że kupujący widział iż przywieziona miedź jest jeszcze ubrudzona w oleju-pochodzi z transformatorów. Zacytował też wypowiedź P. N., iż ten spisywał ich dane z dowodów osobistych, mówiąc, że robi to dla tzw. „picu” żeby nie wzbudzać podejrzeń u innych osób przebywających na skupie, że jak sprzedawali miedź to kupujący od razu brał ją z wagi i chował do magazynu, że ten człowiek ze skupu wiedział skąd te elementy pochodzą, bo raz powiedział aby to dać zaraz do takiego magazynku z tyłu punktu skupu, on mówił, że policja krążyła i szukała takich rzeczy. Takie fragmenty wypowiedzi K. P. wyraźnie zaś wskazują, iż P. N. wiedział, że miedź dostarczana mu przez braci P. pochodzi z kradzieży i nie tylko godził się na zakup mienia pochodzącego z przestępstwa, ale wręcz zachęcał braci P. do dostarczania mu takiego mienia.

Tak więc w świetle powyższych rozważań to należy je podsumować w ten sposób, że apelacja obrońcy opiera się tylko na eksponowaniu wersji oskarżonego i wyjaśnień K. P. z rozprawy, które to w świetle pozostałego materiału dowodowego jawią się jako zupełnie odosobnione i nielogiczne. Wymowa zaś całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności dokonana ocena wyjaśnień K. P. (1) z postępowania przygotowawczego i treść formularzy obrazujących zakup miedzi w okresie objętym zarzutem, to wszystko przemawia za prawidłowością ustaleń przyjętych

przez sąd I instancji. Nawet pewne niedostatki pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie mogą zaś wpłynąć na przyjęcie, że brak w sprawie dowodów winy P. N., a nadto wskazywać na niemożność merytorycznej kontroli orzeczenia. Nadto sąd odwoławczy stoi na stanowisku, iż pisemne uzasadnienie powstaje już po wyroku, stąd obraza art. 424 kpk nie jest względną przyczyną odwoławczą, mającą wpływ na treść orzeczenia, z art. 438 pkt. 2 kpk.

Stąd nie było podstaw do uwzględnienia zarzutów z apelacji.

Apelacja została wniesiona celem zaskarżenia orzeczenia dot. P. N. w całości. Dlatego należało też ocenić karę, przy czym należy stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest jak najbardziej sprawiedliwa i uwzględnia zarazem dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. Ponadto nie razi surowością, gdyż została odniesiona tak do dużej wysokości ustalonej przez sąd I instancji szkody (tu należy zaznaczyć, że sąd I instancji przyjął, iż wartość łączna była nie mniejsza niż 6.754zł, co prawda zliczenia faktur wskazuje na kwotę większą, ale w sytuacji wniesienia apelacji tylko na korzyść oskarżonego, to tak określona wysokość szkody nie podlega korekcie), jak i do dotychczasowego sposobu życia oskarżonego (nie był dotychczas karany). Kara pozbawienia wolności i tak pozostaje bowiem w dolnych granicach sankcji z art. 291§1kk, zaś okres próby i czas oddania pod dozór kuratora przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary są tylko o 1 rok wyższe niż minimalny okres próby. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realną możliwość osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego i powinna zapobiec popełnianiu przez niego podobnych przestępstw w przyszłości, zaś warunkowe zawieszenie wymierzonej kary pozbawienia wolności właściwie uwzględnia dotychczasową niekaralność oskarżonego. Kara taka powinna wywołać w świadomości P. N. przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym orzeczona kara będzie oddziaływać właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

Ponadto rozstrzygnięto o zasądzeniu od oskarżonego kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji, w tym 180zł opłaty.